

## Batalion d'Amour - Labirynt Zdarzen (1998)

Wpisany przez bluelover  
Środa, 05 Luty 2014 16:29 -

---

## Batalion d'Amour - Labirynt Zdarzeń (1998)



1. *Synowie Buntu* - 5:30 2. *Ostatni Raz* - 3:36 3. *Love me do death* - 3:51 4. *I tylko ..* - 5:01  
5. *Try to save soul* - 3:32 6. *Nowy dzień* - 4:04 7. *Znów kolejny dzień* - 4:52 8. *Dlaczego nie  
mogę cię dotknąć* - 3:38 9. *Samotność* - 4:33 10. *Kolejny raz* - 4:13 11. *Forever* - 4:12  
Muzycy: Piotr Grzesik - vocals, guitar, bass Anna Zachar – vocals Robert Kolud – guitar  
Tomasz Zieliński – guitar Mirosław Zajac – keyboards Mariusz Pająk – drums, percussion

Ta płytka to troszkę dziwna historia - wraz z Robertem Koludem - gitarzystą zespołu spotkaliśmy się wpierw na jednej wspólnej liście dyskusyjnej, a później miło spędzaliśmy zielonogórski Prog-Fest. Przypadkiem się wygadał, że gra w tym zespole ... i w sumie tym sposobem ten album trafił do nas do oceny - za co mu oczywiście dziękuję.

Prawdę mówiąc ciężko mi było podejść do tej płytki - dlatego z takim opóźnieniem umieszczam tą recenzję. Przez cały czas szukałem najlepszego momentu do obiektywnej oceny albumu (czyt: w końcu ją w całości posłuchać) Muzyka - jakby znajoma - znów powiało chłodem z kolumn. Zespół starał się jak tylko mógł aby ich album miał świeżutki powiew dobrego lodowatego kawałka rocka - i im się udało. Muszę przyznać że sama zawartość krążka mnie zaskoczyła - szczególnie na uwagę zasługuje łączona damsko-męska wokaliza - przynajmniej zespół rozwiązał kontrowersyjną kwestię kto w rocku powinien śpiewać. Nie ukrywam, iż miałem wrażenie jakbym słuchał kolejnego wcielenia Sisters of Mercy czy nawet rodzimego Closterkeller - jednak pomysł z parą wokalistów ożywia muzykę uniemożliwiając zanudzenie słuchacza na śmierć. Tak samo zespół ciekawie rozwiązał aranżę utworów, które - poza małymi wyjątkami - brzmią z zimną symfonicznością i nader ciekawie. Nie brak tak modnych jak na Gothic partii smyczków i ostrych gitar, oraz popularnego w Art-rocku zróżnicowania treści i płynności formy. Pod względem muzycznym naprawdę chłopaki się postarali - nocną porą - tym bardziej jesienią utwory brzmią wspaniale, tworzą klimat. Partie klawiszy zdają się wypływać gdzieś spod bębnow, zaś porywający - miejscami gorący rytm oraz wspaniałe solówki gitary których jest naprawdę wiele - płynnie zlewają się w całość. Również część liryczna pozostawia bez wątpliwości iż twórcy są w swoim fachu dobrzy. Jednak parę minusów też się należy -

## Batalion d'Amour - Labirynt Zdarzen (1998)

Wpisany przez bluelover  
Środa, 05 Luty 2014 16:29 -

---

momentami wokaliści wypadają za sztucznie, za bardzo przeciągając modulację głosów, brzmienie gitary pomimo, że jest wrecz wizytówką wytwórni Morid Noizz to jednak kłuje w uszy. Co do samego wydania - tradycyjny motyw naklejania hologramu na okładkę (wstrętnie to wygląda - kiedy się tego oduczą ?) oraz ku mojemu zaskoczeniu minimalna objętość wkładki - niestety wypadło krytycznie. Chociaż jest coś, co mi się spodobało - sposób umieszczenia tytułu płyty oraz duże zdjęcie zespołu pod krążkiem.

Na podsumowanie tylko mogę dodać, że warto sięgnąć po ten album. Mnie osobiście płyta przypadła do gustu i raczej szybko zdania o niej nie zmienię. Bez skrupułów mogę polecić go każdemu, kto lubi chłodne klimaty - a gwarantuję że nie zawiedzie się. --- artrock.pl

download: [uploaded](#) [filecloudio](#) [anonfiles](#) [yandex](#) [4shared](#) [mediafire](#) [solidfiles](#) [mega](#) [nornar](#)

[back](#)